MONITOR
Na R. P. 1771.
Nro. LXXXII.
Dnia 12. Października

Naradzanie Drugie.

CODzienne uczy doświadczenie, iż domowych pilnuiący progow, przez Macierzyńſką pieſkliwość, przez Oycowſkie pobłażanie, naylepſze przymioty z ſiebie, iż tak rzekę, wykorzeniaią. Aby W. M. Pan na oko widział, iak ſzkodliwe ieſt w domu młodzi wychowanie, zrownay ſtarodawnych acz Pogańſkich prawdziwych iednak Rodzicow, z ninieyſzego wieku ludźmi, onych ſurowość, do tych pobłażania, onych pilność, do tych gnuſności, ćwiczenie do ćwiczenia przyrownay. Tam ci, dla wrodzoney miłości, we dnie y wnocy o naylepſzym

młodzi wychowaniu myślili; Ci, dla zbytniey pieſzczoty, zawſze o ich zdrowiu troſzcząc ſię na wſzyſtko przez ſzpary patrzą. Tamci zabiegali pilnie, by ſproſnych dzieciom baiek nie rozpowiedano. Ci nie tylko plugawych Xiążek, byleby Francuſkie były, z rąk ſynom nie wytrącaią, lecz słowom też oſtrego ſtrofowania godnym, ze śmiechem przyſłuchiwaiąc ſię w mowie śmielſzemi czynią. O gdyby z martwych powſtali oni, gdyby teraźnieyſzego wieku w wychowaniu dziatek gnuſność y niedbalſtwo widzieli, toby podobno mowili, y tak by ſię użalali: my światła prawdziwey Wiary nie maiąc, według przyrodzonego Prawa Młodź wychowywaliśmy, wy w Niebieſkiey Mądrości wyćwiczeni, naylepſze Dziatek waſzych przymioty pobłażaniem pſuć będziecie? Przebog co za obronę, z tego ſyna Rzplta albo Kościoł Boży ſpodziewać ſię może, ktorego teraz od słońca zaſłaniacie, bronicie od wiatru, ktory w miękkich pieſzczliwościach pielęguie ſię. Toby zaiſte ſtarodawni oni

do

do życia przywroceni, ninieyſzego wieku ludziom wymiatali. Ja więc wnoſzę moim zdaniem, aby młodź przy Rodzicielſkim bawiąc ſię boku, na wſtyd y hańbę godnym domom przez pięſzczoty nie wyroſła, do cudzych Krajow dla umieiętności wſzelkiey nabycia była odſyłana. Albowiem każdy ſądzić może iak nie roſtropne zdanie tych, ktorzy mądrości chcą nabyć bez pracy; idźmy bowiem do ſtarodawnych Mężow, iako to Cicerona, Euklida, Demokryta, y innych, ſpytaymy ſię tych uczonych Mężow czy w iednym kącie y urośli y zgrzybieli? bynaymniey, rożne zwiedzaiąc kraie, troſkliwie umieiętności ſzukali, (iakoś W. P. troche otym napomknął) tak też ſądził Ecclezyaſtyk: Iż o mądrość wſzykich ſtarodawnych wybadywać ſię mądry będzie, do ziemi narodow cudzoziemſkich przyidzie, dobrego y złego między ludźmi zażyie. Więc y Rodzice udaiącym ſię ſynom w odległe kraie, drogi tamować nie powinni, gdyż w krotce ozdobionych wſzelkiemi przymiotami,

powracaiących nie bez pociechy odbierą, wyćwiczą ſię albowiem we Francyi w nauce do piękności obyczaiow y przyiemnego z ludźmi obcowania służącey, poymą od Hiſzpanow mierność w poſilku, odwagę ſerca w rożnych przypadkach; przeymą od Włochow trzeźwość, w poradach przezorność, pamięć na ubogich, powrocą z Niemiec nauczeni cierpliwości w rzeczach przeciwnych, śmiałości w niebezpieczeńſtwach; ktore wſzyſtkie przymioty, gdyby ſię w iednym zgromadziły młodzianie, iakiegoby rządzcę iuż to domowi ku podporze, iuż Rzpltey ku obronie, iuż Kościołowi ku ozdobie, ſporządziły. A iednak nie wątpiąc to wſzyſtko Panowie Młodzi od poſtronnych Narodow przeiąć mogą.

Odpowiedź: Na naradzanie ſię drugie

Niewiem iaki pożytek ma być w poſyłaniu Młodzi do cudzych Kraiow, Ia nie nadgrodzoną ſzkodę dla ſameyże młodzi y godnych domow upatruię. Bierzmy w tym dowod z codziennego doświadczenia; o ktorych bowiem doſyć przykładnych

dnych Paniętach ſpodziewaliśmy ſię, że w obyczaiach nie pośledni powrocą, ci Heretycką częſtokroć trucizną zarazili ſię. Przeto świątobliwe Przodkowie naſi ſtanowili Prawo, aby do Niemiec między Heretyki dziatek ſwoich nikt nie poſyłał. Ale coż? nie dbaią iuż o duſzę że ſię kacerſtwem zarazi, byle ſię rozum w naukach przetarł. Wſzakże y ta nadzieia wyſokiey umieiętności, ktorą ſobie w cudzym Państwie obiecywali, nie iednego omyliła. Czytałem w Piśmie S., iż gdy ciężki głod panował w Samaryi, za iedną oślą głowę po 80. srebrnikow płacono, nie rownie dziś drożey niektorych mądre głowy ſynkow Rodzicom przychodzą, ten y ow tyſiące ſtraciwſzy... ale nie moia rzecz o tym ſądzić. To tylko na uwagę podaię W. M. Panu, że każdy takowy wielką czyni krzywdę Imieniowi Polſkiemu, (a zwłaſzcza w tych czaſiech, w ktorych nauki domowe, naukom innych narodow doſyć rownaią ſię.) dobrych obyczaiow y umieiętności za granicą ſzukaiąc, bo ſię rzeczą ſamą uſkarza na niedoſtatek onych

w swoim kraiu, gdy ich w cudzym Pańſtwie za tak wiele koſztow nabyć uſiluie. Maią one ſwe nauki, kwitną w cnoty, nieuymuię wprawdzie Hiſzpanom ſwey ſerca wſpaniałości, Włochom trzeźwości, Niemcom śmiałości, Francuzom ludzkości y przyiemnego z ludźmi ſpołkowania. Nie mogę chyba nie ſprawiedliwie mowić, aby inne Narody ſwey oſobliwości nie miały, ieſt u nich co przeymować dla przykładu, ieſt ſię czego uczyć dla poloru, ieſt co wiedzieć dla oka naſycenia. Ale y to W. M. Pan przyznać muſiſz, że iako roża nie bez kolcow, płomień nie bez dymu, tak też każdy narod przy ſwoich cnotach, nie bez wyſtępkow, ma zaiſte doſyć ſzpetności, ktora śliczną Młodź zaraża, ma doſyć ſzpetnych przywar, ktoremi ſię młode ſkorupki napawaią. Na iedney łące (ſtara to przypowieść) woł trawy patrzy, à bocian żaby; z iednego ziela miod Pſzczoły zbieraią, paiąki truciznę. Mniemaſz W. M. Pan iż iako Pſzczołka miod z kwiatow, tak młodź wſzelkich cnot w cudzym Pańſtwie nazbiera?

owſzem

owſzem wiemy z doświadczenia iż niecnotami zaraża ſię, bo w cnotach chyba za wielkim dozorem może ſię wyćwiczyć, niecnoty zaś żadney pilności nie potrzebuią dozorcy, z iednego przypatrzenia może ſię nauczyć, zwłaſzcza gdy ſię nie tak ſwym rozumem, iak cudzym przykładem rządzi, à ktemu trzeba mocno uſtaloney wiary, do obcych ſię kraiow zabieraiącym, bo ſię tam doſtaią, gdzie albo oſłabiona ieſt wiara, albo każdemu wierzyć, iako chce, wolno. Więc mym zdaniem radzę, aby nayprzod w Oyczyſtych Szkołach takim nauczycielom młodź poruczona była, ktorzyby ią niemniey nauką, iak cnotami przyozdobili. Lecz opak wſzyſtko. Konſtytucya roku 1699. Cudzoziemſką manierą ludzi nikomu zaciągać nie pozwala, nawet *ex Senatûs Conſilio:* dziś cudzoziemcom rożno-wiernym Synow zlecaią, niedbaiąc, czy on Auſzpurſkiey czy Geneweńſkiey wiary wyznawca, czyli też Deiſta, byleby po Francuſku po Niemiecku umiał y nauczył, ktorzy ich wraz z naukami kacerſtwem zarażaią.

Wię-

Więkſze ſtaranie (mowi o takich S. Chrizoſtom Rodzicach) o ſzkapach maią, niźli o Synach, à nie porucżą konia iedno pilnemu maſztalerzowi, à Syna lada komu.

Konkluzya.

Nie bez przycżyny wychowanie Młodzi u poſtronnych Narodow rownie y w Oycowſkich progach zganił Kwintylianus, na Macierzynſkim albowiem łonie zniewieściona, oraz pieſzczotami rozpuſzczona Młodź, nakſztałt nieogłaſkanych koni uſkromiciela zrzuca, y onemu otrząſa ſię. Ani też wdalekim od nas kraju w ſwobodzie zoſtaiąc da ſię pohamować y powściągnąć, owſzem iak byſtra rzeka, ktorey zewſząd wyſokie grobel tamy z brzegow wylewać nie dopuſzczaią, ieżeli wod wyiście wezbraniem ſobie uczyni, nie uhamowanym pędem łąki, pola, wſi, zabiera y ponurza; Tak Młodź w ktorey krew burzy ſię czy wre, ieśli ſię z pod oka Rodzicielſkiego uchyli, y z wſzelkiey karności oſwobodzi, wiſtydu częſtokroć zapory wyłomuiąc, w wſzelkich niecnotach ſię zatapia. Więc na krzyżowey ſtanąwſzy drodze puśćmy ſię śrzednią, w Oyczyſtych Szkołach niech ſię Młodź wſzelkich cnot y mądrości nabiie, gdzie od Rodzicielſkich nieco pieſzczot oddalona, towarzyſzow ſpołuczących ſię pilnością ocuci, za nie ſpracowanych nauczycielow ſtaraniem y czuynością, tylo przymiotami ozdobiona na świat wynidzie, że y Religii obrona, y Oyczyźnie ozdoba, y Rodzicom pociecha, y Domom podpora z niey będzie naywiękſza.